

**Dr Witold Repetowicz<sup>1</sup>**

Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa, Polska

## **„REALIZM POLITYCZNY” JAKO ŚRODEK ZARZĄDZANIA REFLEKSYJNEGO W GLOBALNEJ WOJNIE HYBRYDOWEJ**

### **“POLITICAL REALISM” AS A MEANS OF REFLEXIVE MANAGEMENT IN GLOBAL HYBRID WARFARE**

#### **Abstrakt:**

Pomimo przyjętej narracji przez niektórych polityków czy publicystów próby tworzenia opozycji realizm polityczny–romantyzm (rozumiany przez „realistów” jako podżegacz wojenny) nie mają w rzeczywistości wiele wspólnego z rozumieniem właściwej teorii realizmu politycznego. Nawet odwołując się do Hansa Morgenthaua, a w pewnym zakresie również do Johna J. Mearsheimera, można wykazać błędy w argumentacji zwolenników jak najszybszego zawarcia pokoju z Rosją i ograniczenia pomocy dla Ukrainy. W szczególności nieprawdziwa jest teza, jakoby Rosja nie przejawiała tendencji imperialistycznych i miała jedynie bronić swojego *status quo*. Należy również uznać za błędne założenie „realistów” kwestionujące aksjologiczne spojrzenie na konflikt. Wojna w Ukrainie nie jest wojną o strefy wpływów i interesy, lecz starciem rzeczywistości demokratycznej z zagrażającym mu imperializmem autorytarnym. Zderzenie tych dwóch porządków przybrało również formę globalnej wojny hybrydowej, której istotną częścią są operacje psychologiczno-informacyjne i sterowanie refleksyjne. Wykorzystywanie pojęcia „realizmu politycznego” do kreowania fałszywego obrazu wojny, narracji pacyfistycznej korzystnej dla Rosji i wywoływania strachu, również nuklearnego, stanowi istotną część tych operacji w ramach zarządzania refleksyjnego. Artykuł analizuje ten problem w oparciu o wybraną narrację w polskiej przestrzeni informacyjnej.

**Słowa kluczowe:** zarządzanie refleksyjne, realizm polityczny, operacje psychologiczno-informacyjne, wojna hybrydowa, Ukraina, Rosja

---

<sup>1</sup>  <https://orcid.org/0000-0001-8112-5371>.

**Abstract:**

Despite the narrative adopted by some politicians or columnists, attempts to create a political realism-romanticism opposition (understood by „realists” as warmongers) do not actually have much to do with understanding the proper theory of political realism. Even referring to Hans Morgenthau, and to some extent to John J. Mearsheimer, it is possible to demonstrate the fallacies in the arguments of those who advocate making peace with Russia as soon as possible and limiting aid to Ukraine. In particular, the thesis that Russia does not manifest imperialist tendencies and is only supposed to defend its status quo is false. The assumption of „realists” questioning the axiological view of the conflict should also be considered false. The war in Ukraine is not a war for spheres of influence and interests, but a clash between democratic reality and the authoritarian imperialism that threatens it. The clash between the two orders has also taken the form of global hybrid warfare, of which psychological and informational operations and reflexive control are an important part. The use of the concept of „political realism” to create a false image of war, a pacifist narrative favorable to Russia and the creation of fear, including nuclear fear, is an important part of these reflexive management operations. The article analyzes this problem based on a selected narrative in the Polish information space.

**Key words:** reflexive management, political realism, information and psychological operations, hybrid warfare, Ukraine, Russia

## Wprowadzenie

Obecnie, równoległe do wojny klasycznej toczy się globalna wojna hybrydowa<sup>2</sup> między Rosją – jako klasycznym państwem rewizjonistycznym, próbującym podważyć porządek postzimnowojenny oraz naruszającym zasady ładu międzynarodowego – a państwami broniącymi

---

<sup>2</sup> Pojęcie wojny hybrydowej jest niejednoznaczne i wywołuje wiele kontrowersji. Arsalan Bilal pisze, że „wojna hybrydowa polega na połączeniu konwencjonalnych i niekonwencjonalnych instrumentów siłowych i dywersyjnych” oraz zwraca uwagę na dwie cechy charakterystyczne takiej wojny: zacieranie granicy między wojną a pokojem oraz niejednoznaczność i problem przypisania odpowiedzialności. Za: A. Bilal, *Wojna hybrydowa – nowe zagrożenia, złożoność i „zaufanie” jako antidotum*, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/11/30/wojna-hybrydowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html> (dostęp: 4 marca 2023 r.). Z kolei James N. Mattis oraz Frank Hoffman nazywają wojnę hybrydową „bezprecedensową syntezą”, polegającą

tego ładu i stojącymi na stanowisku, że każdy kraj ma prawo do samodzielnego wyboru sojuszników i kierunków polityki zagranicznej. Tymczasem Rosja, a także przeciwnicy pomocy dla Ukrainy, odwołują się do teorii realizmu politycznego, często w zwulgaryzowanej wersji postrzegają ład międzynarodowy jako grę mocarstw, w której inne państwa są tylko pionkami. Takie ujęcie problemu jest nie tylko niebezpieczne, lecz także sprzeczne z polskimi interesami zdefiniowanymi w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Narracja przeciwników zdecydowanego wsparcia Ukrainy w wojnie z Rosją stanowi przy tym często refleks propagandy rosyjskiej, co niekoniecznie wynika z działalności o charakterze typowo agenturalnym, lecz często jest efektem oddziaływania kognitywnego<sup>3</sup>.

---

na „połączeniu różnych trybów i środków prowadzenia wojny”. Wiązą ją z koncepcją „wojny trzech przecznic” gen. Charlesa Krulaka, do której dodają „czwartą przecznicę” w postaci operacji informacyjno-psychologicznych, co podkreśla znaczenie tego aspektu w ramach wojny hybrydowej. Za: F. Hoffman, J.N. Mattis, *Future warfare, the rise of hybrid wars*, <https://www.usni.org/magazines/proceedings/2005/november/future-warfare-rise-hybrid-wars>, (dostęp: 4 marca 2023 r.). Natomiast Tarik Solmaz wyróżnia pięć interpretacji wojny hybrydowej, tj. „wykorzystanie synergicznej fuzji broni konwencjonalnej, nieregularnych taktyk, terroryzmu i działań przestępczych na tym samym polu bitwy; połączone użycie regularnych i nieregularnych sił pod zjednoczonym kierunkiem; użycie różnych środków wojskowych i pozamilitarnych w celu zastraszenia wroga; działania podprogowe obejmujące dowolną mieszankę środków siłowych i niesiłowych; osiąganie celów politycznych za pomocą niesiłowych działań wywrotowych”. Za: T. Solmaz, *Hybrid warfare: one term, many meanings*, <https://smallwarsjournal.com/jrnl/art/hybrid-warfare-one-term-many-meanings> (dostęp: 4 marca 2023 r.). Pojęcie wojny hybrydowej, choć różnie interpretowane, wiąże się z terminem tzw. „szarej strefy”, czyli zacieraniem się granic między wojną a działaniami o charakterze politycznym prowadzonymi w stanie pokoju, na co zwraca uwagę wielu autorów, m.in. Bolesław Balcerowicz, który stwierdza, że „granice między tym, co jest wojną, a tym co wojną nie jest, są nieostre i płynne”. Za: B. Balcerowicz, *Czym współcześnie jest wojna?*, „Ethos. kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL”, R. 18, nr 3/4, 2005, s. 130. W oparciu o te interpretacje przez globalną wojnę hybrydową rozumiem działania podejmowane w wymiarze ogólnoświatowym i oparte na syntezie różnych instrumentów z szarej strefy między wojną i nie-wojną, w szczególności weponizację (tj. używanie jako broni przedmiotów i zjawisk, które nie mają takiego przeznaczenia) żywności, migracji, energetyki, wody etc., którym towarzyszą operacje psychologiczno-informacyjne.

<sup>3</sup> Nathan Beauchamp-Mustafaga, opierając się na chińskich koncepcjach operacji kognitywnych, stwierdza, że jest to rodzaj operacji psychologicznych nowej generacji, traktujących sferę kognitywną człowieka jako pole walki (tak jak morze, powietrze czy łąd), na którym należy uzyskać przewagę nad przeciwnikiem. Odwołując się do pracy chińskiego eksperta Zenga Huafenga, Beauchamp-Mustafaga tak charakteryzuje sferę kognitywną: „Przestrzeń uczuć, percepcji, rozumienia, przekonań, a także wartości, będąca polem podejmowania decyzji poprzez rozumowanie”. Oddziaływanie kognitywne według tego modelu opiera się na „użyciu informacji oraz wytworów duchowych

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie narracji „realizmu politycznego” pojawiającej się w polskiej publicystyce i skonfrontowanie jej z tezami czołowych przedstawicieli tej teorii, a także ujęcie tego problemu w kontekście działań hybrydowych Rosji. Przedmiot badań stanowi narracja operująca pojęciem „realizm polityczny”, pojawiająca się w wybranych przekazach medialnych w kontekście wojny na Ukrainie oraz jej odniesienie do teorii realizmu politycznego, zarówno w wariacie klasycznym<sup>4</sup>, jak i ofensywnym<sup>5</sup>. Metoda badań bazuje na analizie językowej i porównawczej w oparciu o paradygmat zarządzania refleksyjnego oraz wojny hybrydowej. W tym kontekście analizie został poddany mechanizm nadawania nowych znaczeń takim pojęciom jak „realizm”, „pokój”, „podżegacz wojenny” w kontekście toczącej się wojny na Ukrainie, a następnie wyciągnięto wnioski w zakresie psychologicznych efektów tych działań.

---

i kulturowych jako broni w celu wpływania na ludzką psychologię, wolę, postawy, zachowanie, a nawet zmianę ideologii, wartości, tradycji kulturowych i systemów społecznych”. Celem wojny kognitywnej jest uzyskanie zwycięstwa bez walki poprzez rażenie jednostek, grup społecznych, państw itp. Za: N. Beauchamp-Mustafaga, *Cognitive Domain Operations: The PLA's new holistic concept for influence operations*, <https://jamestown.org/program/cognitive-domain-operations-the-plas-new-holistic-concept-for-influence-operations/> (dostęp: 4 marca 2023 r.). Z przedstawionym modelem koresponduje też koncepcja modyfikatora świadomości jako broni idealnej przedstawiona przez Ryszarda Szyprę. Za: R. Szypra, *Bezpieczeństwo militarne państwa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 48. Z kolei Michał Wojnowski, odwołując się do koncepcji rosyjskich, pisze, że „wojna kognitywna [...] stanowi syntezę charakterystyczną dla operacji informacyjnych i operacji psychologicznych” i można ją zdefiniować jako „metodologię tworzenia i wdrażania kombinacji różnorodnych czynności prowadzących do transformacji obrazu świata, który istnieje w świadomości strony przeciwnej”, przy czym przez obraz świata należy rozumieć „wizualne, akustyczne i emocjonalne odzwierciedlenie świata, miejsca człowieka w nim i jego relacji z rzeczywistością. Konfiguracja tych obrazów kreuje światopogląd, przekonania, ideały i wartości”. Za: M. Wojnowski, „Zarządzanie refleksyjne” jako paradygmat rosyjskich operacji informacyjno-psychologicznych w XXI w., „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 12, s. 16.

<sup>4</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych, krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 76–81.

<sup>5</sup> J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe, współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 117

## „Realści polityczni” i „podżegacze wojenni” – fałszywa opozycja

Po agresji rosyjskiej na terytorium Ukrainy i rozpoczęciu klasycznego konfliktu zbrojnego między tymi dwoma państwami, termin „realizm polityczny” był często przywoływany przez przeciwników udzielenia Ukrainie zdecydowanej pomocy. Określenie miało być, według tej narracji, przeciwieństwem „romantyzmu” oraz „podżegania wojennego”<sup>6</sup>. Redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy”, Paweł Lisicki, stwierdził, że „realizm [polityczny], najkrócej, kieruje się szacunkiem dla rzeczywistości. Realści polityczni niechętni są wielkim projektom, porywom serca, śmiałym wizjom i gestom [...], starają się, na ile to możliwe, unikać ryzyka, a przede wszystkim troszczą się o bezpieczeństwo i pozycję własnego państwa [...]. Odrzucają manichejską wizję rzeczywistości politycznej, czyli przekonanie, że w historii ściera się bezwzględne dobro i zło, oraz angelizm, czyli wiarę w to, że samemu jest się po stronie dobra”<sup>7</sup>. Lisicki podkreśla też, że realizm polityczny nie jest „po prostu egoizmem, ani cynizmem, ani kultem nagiej siły”<sup>8</sup>. Z kolei Łukasz Warzecha stwierdził, że „przeważająca część opinii publicznej, nastawiona niezmiernie

<sup>6</sup> Tego rodzaju błędne przeciwstawianie pojęć „realizm” i „romantyzm” w kontekście podejścia do wsparcia Ukrainy w jej walce z Rosją występowało początkowo przede wszystkim w mediach społecznościowych, później jednak pojawiło się również w tekstach publicystycznych oraz analitycznych. Tymczasem opozycja „realizm–romantyzm” jest prawidłowa w odniesieniu do pewnych nurtów ideowo-kulturowych XIX w., lecz nie w odniesieniu do problematyki bezpieczeństwa, politologii i stosunków międzynarodowych. W niektórych tekstach publicystycznych łączono również termin „romantyzm” z uproszczoną wersją teorii liberalnej stosunków międzynarodowych np. w: P. Stankiewicz, *Naiwny romantyzm i realizm są równie groźne*, <https://kulturaliberalna.pl/2022/07/21/stankiewicz-naiwny-romantyzm-i-realizm-sa-rownie-grozne/> (dostęp: 10 lutego 2023 r.); B. Radziejewski, *Wojna rosyjsko-ukraińska potwierdza zasady realizmu politycznego*, <https://nowakonfederacja.pl/wojna-rosyjsko-ukrainska-potwierdza-zasady-realizmu-politycznego/> (dostęp: 10 lutego 2023 r.). Oskarżenia o rzekome „podżeganie wojenne” uzupełniały tę narrację i po raz pierwszy pojawiły się już w marcu 2022 r. w kontekście propozycji dostarczenia Ukrainie polskich myśliwców MIG-29 oraz debaty o „zamknięciu nieba” nad Ukrainą np. w: <https://ekspedyt.org/2022/03/06/polska-ma-byc-wciagnieta-do-wojny/> (dostęp: 10 lutego 2023 r.). O „romantycznych podżegaczach” pisał też B. Radziejewski, <https://dorzeczy.pl/opinie/279085/udzial-polski-w-wojnie-radziejewski-jak-oceniaja-ryzyko.html> (dostęp: 10 lutego 2023 r.). Zarzutu „podżegania wojennego” często używają również L. Sykuliski oraz Ł. Warzecha.

<sup>7</sup> P. Lisicki, *Polska szkoła realizmu*, „Do Rzeczy” 2023, nr 6 (513), 5.02.2023, s. 3.

<sup>8</sup> *ibidem*.

bojowo, wciąż nie zdaje sobie sprawy, czym faktycznie jest wojna i co oznaczałoby wejście do niej naszego kraju”, przy czym zasugerował, że dziennikarze „pozamieniali się w propagandystów wojennych”, a także, że zwolennicy „kontynuowania jak największego polskiego zaangażowania” w istocie pragną wciągnięcia Polski do tego konfliktu, a zatem są „podżegaczami wojennymi”<sup>9</sup>. W prezentowanym przez publicystów obrazie mamy z jednej strony „podżegaczy wojennych”, czyli takich, którzy jakoby szerzą propagandę wojenną, polegającą na kreśleniu zbyt optymistycznego obrazu wojny (sukcesów Ukrainy i strat Rosji), zachęcającego do udzielania wsparcia Ukrainie, a w konsekwencji narażającego Polskę na bezpośredni udział w wojnie poprzez prowokowanie Rosji takim zachowaniem – oraz „realistów politycznych”, którzy uznają, że w polskim interesie jest jak najszybsze doprowadzenie do pokoju. Przykładów takiej „realistycznej” narracji jest w publicystyce politycznej znacznie więcej (nie mówiąc już o komentarzach w mediach społecznościowych). Powyższe dwa przykłady oddają jednak istotę problemu.

Opozycja realizm–romantyzm ma wskazywać na to, że podejście realistyczne do wojny w Ukrainie jest jedynym rozsądnym, wszystkie pozostałe zaś są nacechowane emocjami (romantyzm) i groźne w skutkach (podżeganie wojenne). O tym, że nie chodzi tu jednak o kolokwialne rozumienie realizmu, jako rzekomego szacunku dla rzeczywistości, świadczy częste odwoływanie się publicystów nazywających siebie realistami do czołowych teoretyków realizmu politycznego, takich jak Henry Kissinger czy John Mearsheimer, oraz – choć rzadziej – do Henry’ego Morgenthaua. Takie ujęcie wydaje się nie tylko nieuczciwe i manipulacyjne, lecz także może wpisywać się w działania dezinformacyjno-kognitywne Rosji<sup>10</sup>, gdyż prowadzi

---

<sup>9</sup> Ł. Warzecha, *Wojenni podżegacze*, „Do Rzeczy” 2023, nr 3 (510), 16.01.2023, s. 44.

<sup>10</sup> Nie chodzi tu o zarzut aktywności o charakterze agenturalnym, lecz o diagnozę zbieżności określonych narracji z narracjami i/lub celami Rosji. Wpisuje się to w teorię dezinformacji Vladimira Volkoffa i pudeł rezonansowych. Za: R. Kasprzyk, *Wojny przyszłości i operacje informacyjne (INFOOPS) w cyberprzestrzeni*, w: *Systemy informatyczne na potrzeby bezpieczeństwa państwa oraz gospodarki narodowej: modele i metody*, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2019.

do dezawuowania innych podejść do problemu niż realistyczne, w szczególności ujęcia liberalnego oraz konstruktywistycznego.

Przykładem odwołania się do realizmu politycznego jako teorii, a nie luźnego konceptu jest tekst Włodzimierza Koraba-Karpowicza opublikowany w maju 2022 r. na łamach dziennika „Rzeczpospolita”. Autor dochodzi w nim do wniosku, że „konflikt rosyjsko-ukraiński należy jak najszybciej zakończyć, zwłaszcza że może okazać się śmiertelnie niebezpieczny dla nas wszystkich, jeśli dojdzie do jego dalszej niekontrolowanej eskalacji”, co miałyby oznaczać „setki milionów ofiar, zniszczenie państw oraz upadek naszych osiągnięć cywilizacyjnych”<sup>11</sup>. Odwołując się do dokonanego przez H. Morgenthaua podziału polityk na imperialistyczne i zachowawcze<sup>12</sup>, W. Korab-Karpowicz twierdzi, że „rosyjską inwazję na Ukrainę należy rozumieć jako politykę *status quo*, czyli poprawę własnego bezpieczeństwa, a nie jako politykę imperialistyczną zagrażającą innym państwom”. Tę tezę opiera na diagnozie J. Mearsheimera, że przyczyną wojny było dążenie do rozszerzenia NATO o Ukrainę, co jakoby miało stanowić „zagrożenie egzystencjalne dla Rosji”<sup>13</sup>. Ma to bez wątpienia fundamentalne znaczenie dla oceny wojny w Ukrainie z perspektywy badawczej realizmu politycznego. Problem polega jednak na tym, że diagnoza wydaje się całkowicie błędna, a perspektywa realizmu politycznego nie jest jedyną możliwą, ponieważ istnieją jeszcze inne podejścia badawcze np. liberalne (w szczególności teoria demokratycznego pokoju<sup>14</sup>) czy konstruktywistyczne. Pozbawiona podstaw jest również teza, że w 2014 r. (tj. w momencie rozpoczęcia ataku hybrydowego Rosji na Ukrainę<sup>15</sup>) lub w lutym 2022 r. (tj. przed

<sup>11</sup> W. Korab-Karpowicz, *Pokój na Ukrainie. Potrzeba realizmu politycznego*, <https://www.rp.pl/publicystyka/art36404711-w-julian-korab-karpowicz-pokoj-na-ukrainie-potrzeba-realizmu-politycznego>, (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>12</sup> H. Morgenthau, *Polityka między narodami, walka o potęgę i pokój*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 68 i n.

<sup>13</sup> W. Korab-Karpowicz, *op. cit.*

<sup>14</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków...*, s. 132–137.

<sup>15</sup> Użycie sformułowania „atak hybrydowy” jest uzasadnione z powodu zastosowania przez Rosję instrumentów militarnych, jednakże były to działania poniżej progu otwartego konfliktu zbrojnego. W szczególności próba rozmycia kwestii odpowiedzialności za atak (przypisanie jej nieokreślonym „zielonym ludzikom”), zastosowanie elementów walki nieregularnej (separatyści) czy też połączenie działań siłowych z niesiłowymi

rozpoczęciem klasycznej wojny między tymi państwami) istniało znaczne prawdopodobieństwo rozszerzenia NATO o Ukrainę. Wręcz przeciwnie, ówczesny dyskurs polityczny nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że taka propozycja została by wówczas zablokowana przez część państw członkowskich. Paradoksalnie to właśnie agresja rosyjska z 24 lutego 2022 r. pokazała niechętnym dotąd krajom konieczność dalszego rozszerzenia granic NATO, co zresztą można wyjaśnić, posługując się zarówno perspektywą realistyczną, jak i liberalną<sup>16</sup>.

Kolejnym błędem jest założenie, iż to Rosja broniła równowagi sił, którą jakoby naruszyło NATO. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że H. Morgenthau przyznawał, że równowaga sił „jest niestabilna i dynamiczna – nie z powodu przypadku lub przez jakiś czas, lecz ze swojej istoty i zawsze”<sup>17</sup>. Obecna równowaga sił nie jest więc tą samą, która istniała w czasie zimnej wojny, a fakt, że Związek Radziecki tę wojnę przegrał, miał fundamentalne znaczenie dla wytworzenia się nowej równowagi sił, której elementem było rozszerzenie NATO. By to zrozumieć, warto odwołać się do teoretycznych i faktycznych podstaw ładu międzynarodowego ukształtowanego po II wojnie światowej, oraz pokrótce przedstawić dynamikę zmian w tym zakresie. Jest to tym bardziej istotne, że Strategia Bezpieczeństwa Narodowego z 2020 r. (SBN) definiuje „kształtowanie porządku międzynarodowego, opartego na solidarnej współpracy i poszanowaniu prawa

---

(referendum na Krymie, które teoretycznie było działaniem niesiłowym, lecz było zabezpieczone przez „zielone ludziki”) skłaniają do określenia tych działań jako atak hybrydowy.

<sup>16</sup> Zmiana podejścia Szwecji i Finlandii do kwestii przystąpienia tych państw do NATO wynikała ze zrozumienia, że Rosja prowadzi politykę imperialistyczną, w morgenthauowskim rozumieniu tego pojęcia, zatem stanowi ona zagrożenie dla ich bezpieczeństwa. To zaś implikuje konieczność zmuszenia Rosji do rezygnacji z jej imperialistycznej polityki poprzez zawarcie sojuszu z państwami, z którymi łączy je wspólnota interesu, według wzoru równoważenia poprzez współzawodnictwo. Za: H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 196, 202. Z drugiej strony, ruch ten można również wyjaśnić z perspektywy liberalnej, tj. w oparciu o diadyczny wariant teorii demokratycznego pokoju. Skoro bowiem sąsiedztwo z państwami autorytarnymi, takimi jak Rosja, rodzi zagrożenie dla państw demokratycznych, takich jak Szwecja czy Finlandia, to w interesie tych ostatnich jest połączenie sił z innymi państwami demokratycznymi w celu przeciwstawienia się temu zagrożeniu oraz poszerzaniu się obszaru wpływów niedemokratycznych w Europie. Za: J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 141.

<sup>17</sup> H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 195.



międzynarodowego, dającego gwarancje bezpiecznego rozwoju Polski<sup>18</sup> jako jeden z czterech interesów narodowych w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. SBN, w ramach Filaru II, wskazuje również na następujące działania strategiczne jako realizację wskazanego wyżej interesu narodowego: „umacnianie niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, Gruzji i Republiki Mołdawii, w tym wspieranie ich dążenia do realizacji aspiracji europejskich i euroatlantyckich” (2.3.) oraz „działania na rzecz wzmocnienia skuteczności Organizacji Narodów Zjednoczonych odpowiedzialnej za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” (2.4)<sup>19</sup>.

Konieczność rozróżnienia teoretycznych i faktycznych podstaw ładu międzynarodowego wynika z braku zdolności do pełnego wdrożenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, ustanowionego na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych (KNZ)<sup>20</sup>. Nie zmienia to faktu, że wspomniany dokument stanowi fundament prawa międzynarodowego i determinuje kształt ładu międzynarodowego, a zatem wskazuje również, kto temu ładowi zagraża i go narusza. W szczególności art. 2 KNZ wprowadza zasadę „suwerennej równości wszystkich jej członków” oraz obowiązek „powstrzymania się od groźby użycia siły lub użycia jej przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregośkolwiek państwa”<sup>21</sup>. Jednym z fundamentalnych atrybutów suwerenności państw jest decydowanie o swojej polityce zagranicznej, w tym w szczególności o przystępowaniu do sojuszków, a podważanie tego prawa stanowi naruszenie zasad KNZ, które zostały zaakceptowane m.in. przez ZSRR, a następnie przez Rosję. Sam ten fakt pozwala na określenie Rosji mianem państwa rewizjonistycznego<sup>22</sup>, próbującego podważyć międzynarodowy porządek, którego utrzymanie stanowi polską rację stanu.

---

<sup>18</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2020, [https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia\\_Bezpieczenstwa\\_Narodowego\\_RP\\_2020.pdf](https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf) (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>19</sup> *ibidem*.

<sup>20</sup> *Karta Narodów Zjednoczonych*, San Francisco 1946, [https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta\\_onz.php](https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php) (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>21</sup> *ibidem*.

<sup>22</sup> *ibidem*.

Biorąc pod uwagę sceptycyzm realistów politycznych wobec systemu bezpieczeństwa zbiorowego opartego na ONZ<sup>23</sup>, warto jednak zwrócić uwagę na przełomowe zmiany w równowadze sił wspomnianego ładu międzynarodowego. Stworzenie ONZ zbiegło się z rozpoczęciem zimnej wojny, tj. ukształtowaniem świata bipolarnego, opartego na dwóch superpotęgach: USA i ZSRR. Równowaga tych sił nigdy jednak nie była ani stała, ani stabilna, a obie strony nieustannie dążyły do jej zmiany, o czym świadczą m.in. wojny w Korei czy Afganistanie. Podczas nich USA powstrzymało próby zmiany równowagi sił dokonywane przez ZSRR<sup>24</sup>, wojna w Afganistanie zaś przyczyniła się wręcz do rozłamu systemu bipolarnego. Co więcej, USA doprowadziło do kilkukrotnego rozszerzenia NATO: w 1952, 1955 i 1982 r. Nie były one bynajmniej formalnością w ramach istniejącej równowagi sił, o czym świadczy choćby przypadek Turcji, która do 1952 r. nie była związana z USA i ich zachodnioeuropejskimi sojusznikami. Wręcz przeciwnie, po I wojnie światowej zawarła sojusz z ZSRR przeciwko zwycięskiemu mocarstwu, czyli m.in. USA, Anglii i Francji, a następnie, pod rządami Atatürka, przyjęła neutralność jako doktrynę swojej polityki zagranicznej. Tym, co przyczyniło się do rewizji doktryny Turcji w latach 50., były nieudane próby podważenia przez ZSRR równowagi sił<sup>25</sup>, które doprowadziły wyłącznie do osłabienia pozycji Związku Radzieckiego na arenie światowej. Ten sam trend można zaobserwować obecnie: próbując podważyć międzynarodowy ład prowadzeniem imperialistycznej polityki, Rosja doprowadza do zmiany na własną niekorzyść.

---

<sup>23</sup> H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 315 i n.

<sup>24</sup> Wojna w Korei, a także w ogóle „zimna wojna” zostały rozpoczęte zgodnie z doktryną Trumana, która nie była oparta na perspektywie realistycznej, lecz liberalnej. To pokazuje nieprawdziwość sugestii, że alternatywą dla realizmu jest romantyzm czy też utopijna wizja świata, gdyż wizja świata tzw. „zimnowojennych liberałów”, skupionych wokół prezydenta Harry’ego Trumana, nie była ani „utopijna”, ani też „romantyczna”.

<sup>25</sup> Chodzi przede wszystkim o wysunięcie w 1945 r. roszczeń terytorialnych przez J. Stalina pod adresem Turcji dotyczących zwrotu prowincji Kars i Ardahan, przekazanych Turcji przez bolszewików na podstawie traktatów z Moskwy i Karsu z 1921 r., a także o żądanie z 1946 r. objęcia cieśnin czarnomorskich wspólną radziecko-turecką kontrolą. Dodatkowo Turcję niepokoiła coraz bardziej agresywna polityka ZSRR, której przejawem był wybuch w 1950 r. wojny koreańskiej.

Zimna wojna zakończyła się przegraną i rozpadem ZSRR, co otworzyło drogę do kolejnych rozszerzeń NATO w 1999, 2004, 2009, 2017 oraz 2020 r. Z perspektywy zmiany zimnowojennego układu sił kluczowe były dwa pierwsze rozszerzenia, gdyż pozostałe nie obejmowały państw członkowskich byłego Układu Warszawskiego (lub części tych państw). W ten sposób wytworzyła się nowa równowaga sił, która stanowi obecny punkt odniesienia dla analizy agresji Rosji na Ukrainę i jej charakteru – zachowawczego bądź imperialistycznego (w rozumieniu morgenthauowskim).

Jednocześnie NATO dokonało redefinicji swojej doktryny poprzez wprowadzenie polityki bezpieczeństwa kooperatywnego jako jednego z trzech fundamentów swojej strategii. Kluczowym instrumentem tej polityki były takie instytucje jak Partnerstwo dla Pokoju, do którego w 1994 r. przystąpiła Rosja, oraz Stała Wspólna Rada NATO–Rosja, przekształcona następnie w Radę NATO–Rosja. Jak pisze Robert Kupiecki „po zakończeniu zimnej wojny stosunki NATO–Rosja wyrażały (niezrealizowaną) ideę partnerstwa dawnego Wschodu i Zachodu, opartego na zasadach poszanowania prawa oraz upowszechniania wartości demokracji, indywidualnej wolności i liberalnej gospodarki [...]. Sojusz był gotów pójść bardzo daleko [...] proponując drugiej stronie poważną współpracę, samoograniczając swoją siłę, [...] był zawsze stroną inicjującą wysiłki celem rozwoju oraz instytucjonalizacji współpracy z Rosją. Po drugiej stronie nie napotkano jednak gotowości do odpowiedzi na miarę uzyskanej oferty [...]; rzeczywistym celem było ukształtowanie rozwiązania sytuującego Rosję jako uprzywilejowanego współdecydenta w procesie tworzenia pozimnowojennego porządku bezpieczeństwa w Europie”<sup>26</sup>.

Fakty te jednoznacznie wskazują na to, że postzimnowojenny ład został oparty na hegemonii USA (co wynikało z przegranej przez ZSRR zimnej wojny) oraz na budowaniu przez NATO wspólnoty bezpieczeństwa poprzez poszerzanie wolnego świata demokracji liberalnej. Z kolei teza, że demokratyczny ustrój ma fundamentalne znaczenie w kontekście skłonności danego państwa do prowadzenia

<sup>26</sup> R. Kupiecki, *NATO w polskiej perspektywie 1989–2019*, PISM, Warszawa 2019, s. 196–197.

wojny z innym demokratycznym państwem znalazła empiryczne potwierdzenie: rozszerzenie NATO o część państw byłej Jugosławii doprowadziło do znacznego wygaszenia napięć etnicznych, które jeszcze w latach 90. były przyczyną krwawego konfliktu. Tym samym falsyfikacji uległa teoria realizmu ofensywnego J. Mearsheimera, który sam zresztą stwierdził: „Państwa traktuję jak czarne skrzynki, lub kule bilardowe, tzn. nie uwzględniam w moich analizach ich uwarunkowań wewnętrznych”, przyznając się do „uproszczenia rzeczywistości”<sup>27</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na fundamenty teorii J. Mearsheimera, które zaprzeczają tezom przeciwników zdecydowanego wsparcia Ukrainy i krytyków rozszerzania NATO jako rzekomej przyczyny naruszenia równowagi sił (dotyczy to również dzisiejszych wypowiedzi samego J. Mearsheimera na ten temat). Tymczasem badacz twierdził, że „żadne mocarstwo nie jest usatysfakcjonowane *status quo*; jedynym wyjątkiem od tej reguły może być państwo, które osiągnęło status hegemonu [...]. Mocarstwa rzadko kontentują się aktualnym układem sił [...] i nie cofają się przed użyciem przemocy dla zmiany [...], gdy koszty i ryzyko działania oceniają jako zbyt duże, czekają na bardziej korzystne okoliczności”<sup>28</sup> i w związku z tym uznał stwierdzenie, że „państwa zainteresowane przetrwaniem w niebezpiecznym świecie polityki międzynarodowej nie mogą uchylić się od zmagania o potęgę” za główne przesłanie swojej książki pt. *Tragizm polityki mocarstw*<sup>29</sup>. Według teorii J. Mearsheimera USA powinno nieustannie dążyć do zmiany równowag sił i maksymalnego osłabienia Rosji poprzez stałe rozszerzanie NATO; jeśli natomiast doszłoby do przedwczesnego pokoju – dającego Rosji możliwość odbudowy swojego potencjału, niekarzącego jej za naruszenie ładu międzynarodowego, lecz wręcz nagradzającego ją poprzez uznanie nielegalnie poczynionych zmian terytorialnych – to prędzej czy później spróbuje ona ponownie go naruszyć, rozpoczynając kolejną wojnę.

<sup>27</sup> J. Mearsheimer sam przyznaje, że jego teoria nie zawsze się sprawdza właśnie ze względu na uwarunkowania wewnętrzne. Za: J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2019, s. 12.

<sup>28</sup> *ibidem*, s. 2.

<sup>29</sup> *ibidem*, s. V.

Morgenthau wskazywał „przegraną wojnę” jako jedną z trzech przyczyn imperializmu (por. przegrana zimnej wojny przez ZSRR)<sup>30</sup> oraz przestrzegał przed pomyleniem polityki imperialnej z zachowawczą<sup>31</sup>. Twierdził też, że „imperializmowi, dążącemu do obalenia istniejącego rozkładu potęgi, należy przeciwstawić co najmniej politykę powstrzymywania”, a także, że polityka ustępstw w przypadku imperializmu jest błędem, gdyż cele polityki imperialnej nie są ograniczone, a zatem ustępstwa stanowią co najwyżej zachętę do wysuwania dalszych żądań<sup>32</sup>.

## Dezinformacja i oddziaływanie kognitywne

Teza głosząca, że Rosja broni *status quo*, a nie dąży do obalenia postzimnowojennego porządku poprzez przywrócenie równowagi sił sprzed ćwierćwiecza, jest zatem nieprawdziwa. Jej propagowanie służy jako instrument zarządzania refleksyjnego<sup>33</sup>. *Status quo ex ante* opiera się przede wszystkim na integralności terytorialnej Ukrainy, obejmującej zarówno Donbas, jak i Krym, a także na statusie Ukrainy jako suwerennego państwa oraz na wykluczeniu współdecydowania przez Rosję o sprawach wewnętrznych NATO. Są to zatem warunki *sine qua non* jakiegokolwiek pokoju.

Warto zwrócić szczególną uwagę na kwestię integralności terytorialnej Ukrainy ze względu na związane z nią manipulacje dwojakiego rodzaju, tj. uzasadnianie rosyjskiej aneksji Krymu i Donbasu w oparciu o zasadę samostanowienia narodów oraz sugerowanie, że na tym wyczerpują się rosyjskie cele w tej wojnie. Jeżeli chodzi

<sup>30</sup> H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 86.

<sup>31</sup> *ibidem*, s. 96.

<sup>32</sup> *ibidem*, s. 92.

<sup>33</sup> Koncepcję zarządzania refleksyjnego (zwanego również sterowaniem refleksyjnym) stworzył rosyjski psycholog Władimir Lefewer w latach 60. XX w. R. Kasprzyk stwierdza, że mechanizm ten „polega na ingerowaniu w proces budowy subiektywnego obrazu rzeczywistości przez obiekt atakowany poprzez wytworzenie w świadomości, podświadomości i nieświadomości obiektu warunków do kształtowania się przekonań i poglądów, a w konsekwencji podejmowania decyzji i akcji zgodnych z celem atakującego”. Kasprzyk podkreśla przy tym, że w modelu tym chodzi o to, by obiekt atakowany „był przekonany, że decyzje podejmuje autonomicznie. Za: R. Kasprzyk, *op. cit.*, s. 84.

o pierwszą kwestię, ta argumentacja zawarta jest m.in. w orędziu Władimira Putina z dnia 21 lutego 2022 r. rozpoczynającego wówczas agresję na Ukrainę<sup>34</sup>. W swoim przemówieniu Putin stwierdza, że Ukraina stała się państwem tylko dlatego, że po rewolucji bolszewickiej 1917 r. konieczne było przyjęcie jakiejś formuły administracji tak rozległego i złożonego terytorium, a nie było to możliwe na zasadach amorficznych. Według Putina granice Ukrainy zostały sztucznie ukształtowane przez Lenina (odpowiedzialnego za włączenie „historycznie rosyjskich” ziem do Ukrainy), Stalina i Chruszczowa (który przekazał Ukrainie Krym). Narracja ta znajduje swoje odpowiedniki również w niektórych publikacjach w Polsce<sup>35</sup>.

Ponieważ fundamentalną zasadą dezinformacji jest to, że nie powinna być ona zbudowana wyłącznie na kłamstwie, lecz na elementach prawdy obudowanych kłamstwami, przemilczeniami i manipulacją<sup>36</sup>, kluczowe jest zatem skupienie się nie na tym, co w niej jest, ale raczej na tym, co zostało pominięte. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wybiórcze podejście Rosji do zasady opierania granic na ich historyczności oraz samostanowieniu narodów. Dowodami na to mogą być wojna w Czeczenii czy odmowa zwrotu Japonii Wysp Kurylskich, które ponad wszelką wątpliwość nie są „historycznie rosyjskie”. Dotyczy to również tłumienia aspiracji emancypacyjnych rdzennych narodów ziem, które weszły w skład dzisiejszej Federacji Rosyjskiej w wyniku ich podboju i imperialnego kolonializmu. Jednak znacznie bardziej istotne jest to, że taka zmiana granic byłaby pierwszym przypadkiem usankcjonowania aneksji nie tylko niezgodnej z Kartą Narodów Zjednoczonych, lecz także dokonanej siłą przez jedno państwo na innym, pomimo wcześniejszego

<sup>34</sup> *Address by the President of the Russian Federation*, Moskwa 2022, <http://en.kremlin.ru/events/president/news/67828> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>35</sup> G. Kołodko, *Wojna i pokój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

<sup>36</sup> R. Kasprzyk, charakteryzując dezinformację w ujęciu dynamicznym, stwierdza, że jest to „ingerencja w proces podejmowania decyzji odbiorcy”, w której „wykorzystywana jest informacja, która nie zawsze jest nieprawdziwa, ale wprowadzane zaburzenia informacyjne mogą powodować u odbiorcy wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy”. Warto więc zwrócić uwagę, że elementy prawdy uwiarygadniają nieprawdę, zwłaszcza gdy podmiotowi szerzącemu dezinformację udaje się skoncentrować debatę nad zaburzoną przekazem na tych jego elementach, które są prawdziwe. Za: R. Kasprzyk, *op. cit.*, s. 81.

wzajemnego uznawania granic. Wszelkie porównania rosyjskiej inwazji do różnych postzimnowojennych interwencji USA (np. w Iraku) są nieuprawnione, gdyż nie prowadziły one do takiego skutku. Dotyczy to również interwencji w Kosowie, która była uzasadniona zbrodniami przeciwko ludzkości dokonywanymi przez reżim Slobodana Miloševića na miejscowej ludności albańskiej, a ponadto nie doprowadziła do aneksji części terytorium jednego kraju przez żadne z państw uczestniczących w tej interwencji, lecz do powstania odrębnego państwa<sup>37</sup>. Wszelkie zmiany granic, które miały miejsce po 1945 r. i doprowadziły do powstania niezależnych państw<sup>38</sup>, były efektem dobrowolnego i pokojowego jednoczenia się suwerennych państw (np. Jemen) lub pokojowej cesji albo wymiany terytorium między dwoma państwami (np. cesja 1137 km<sup>2</sup> terytorium Tadżykistanu na rzecz Chin w 2011 r.). Nigdy jednak nie wynikały one z usankcjonowania zbrojnej agresji. Taki precedens miałyby ogromne konsekwencje w postaci całkowitego podważenia porządku międzynarodowego zbudowanego po II wojnie światowej.

W przypadku międzynarodowego usankcjonowania obecnych zmian granic Ukrainy należałoby spodziewać się dalszego podważania pozostałych granic ze strony Rosji, ponieważ uznaje ona za „historycznie rosyjskie” również inne ziemie, które nie wchodzą w skład jej terytorium. W związku z tym teza głosząca, że doprowadzenie do pokoju ukraińsko-rosyjskiego w oparciu o uznanie rosyjskiej suwerenności w stosunku do ziem obecnie przez nią okupowanych zakończyłoby w sposób trwały wojnę, wydaje się nieprawdopodobna i niezgodna z jakąkolwiek perspektywą badawczą teorii stosunków międzynarodowych. Z orędzia Putina z 1 lutego 2022 r. wyraźnie wynika kwestionowanie prawa Ukrainy do istnienia, a wskazanie „denazyfikacji i demilitaryzacji Ukrainy” jako celu wojny pozwala przypuszczać, że prezydent Rosji dąży do podporządkowania sobie całego

---

<sup>37</sup> Nawet gdyby Kosowo zostało przyłączone do Albanii, do czego nie doszło, na uwagę zasługuje fakt, iż Albania nie uczestniczyła w tej interwencji.

<sup>38</sup> Chodzi zarówno o państwa uznane międzynarodowo, powstałe w wyniku rozpadu federacji np. Czechy i Słowacja, jak i państwa nieuznawane, powstałe w wyniku secesji, np. Somaliland. Dotyczy to również wspieranych przez Rosję secesji w obrębie republik powstałych po rozpadzie ZSRR np. Naddniestrza.

kraju<sup>39</sup>. Byłby to jednak przyczynek do wysuwania dalszych roszczeń. Zgoda na współdecydowanie przez Rosję o sprawach NATO (w tym o rozszerzeniach Sojuszu) mogłaby doprowadzić do podważania integralności terytorialnej państw członkowskich NATO np. w imię rzekomej konieczności obrony rosyjskiej mniejszości w państwach bałtyckich lub przywracania *status quo* rozumianego przez Putina jako stan z okresu układu bipolarnego, czyli sprzed zakończenia zimnej wojny. Nie oznacza to jednak, wbrew szerzonej dezinformacji, że zobowiązanie do kolektywnej obrony Sojuszu jest nierealistyczne. Wręcz przeciwnie, determinacja NATO by zatrzymać imperialistyczną politykę Rosji, przejawiająca się nie tylko wsparciem dla Ukrainy, lecz także wdrożeniem polityki globalnego powstrzymywania Rosji, świadczy o wiarygodności Sojuszu (nawet jeśli są wątpliwości co do tego, czy podejmowane działania są wystarczające). Krokiem do podważenia wiarygodności kolektywnej obrony mogłaby być raczej polityka ustępstw, do której wzywają samozwańczy realiści polityczni.

Kolejnym narzędziem dezinformacji jest tzw. bombardowanie strachem, czyli sugerowanie, że pomoc niesiona Ukrainie może doprowadzić do III wojny światowej oraz zagłady nuklearnej. Gdyby to zadziało, pozwoliliby Rosji „wyjść z twarzą” z tej wojny, choć od razu nasuwa się tu przestroga H. Morgenthau, który pisał o polityce ustępstw wobec działań imperialnych. Pomimo, że nigdy nie można całkowicie wykluczyć użycia broni nuklearnej przez autorytarny reżim, to prawdopodobieństwo jest jednak bardzo niskie. Amerykański badacz uznawał wręcz potęgę nuklearną za nieużyteczną, tj. niemożliwą do wykorzystania<sup>40</sup> (w świetle takiego stwierdzenia tym bardziej ironiczny staje się fakt, że argument strachu przed wojną

---

<sup>39</sup> Innym rozwiązaniem korzystnym dla Rosji byłoby wciągnięcie innych państw do projektu rozbiorowego Ukrainy, gdyż legitymizowałoby to zmiany granic i ściągałoby z Rosji odium państwa, które jako jedyne naruszyło w tym zakresie ład międzynarodowy ustanowiony po II wojnie światowej. Dlatego rosyjska propaganda usilnie stara się szerzyć dezinformację w zakresie rzekomych planów rewizjonistycznych ze strony Polski. Niestety postawa Węgier w tym zakresie nie jest jednoznaczna. Por. *Mapa na szaliku Orbana rozwścieczyła Ukraińców. Ambasador Węgier zostanie wezwany na dywanik*, <https://www.wprost.pl/polityka/10969276/mapa-na-szaliku-orbana-rozwscieczyla-ukraincow-ambasador-wegier-zostanie-wezwany-na-dywanik.html> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>40</sup> H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 49.



nuklearną jest podnoszony przez realistów politycznych). Warto bowiem wspomnieć, że żaden z klasycznych konfliktów zbrojnych mających miejsce w czasie zimnej wojny, w których USA i ZSRR wspierały przeciwne sobie strony, nie przerodził się w wojnę światową, w szczególności tę o charakterze nuklearnym. W 1989 r. ZSRR nie opuścił Afganistanu „z twarzą” – a stało się tak dzięki aktywnemu wsparciu USA dla walczących z nim mudżahedinów. Pomimo tego nie użyto broni nuklearnej, choć klęska w Afganistanie była dla Związku Radzieckiego dużym ciosem i przyczyniła się do jego rozpadu.

Nie można wykluczyć, że na pewnym etapie wojny Rosji z Ukrainą konieczne będzie doprowadzenie do rozejmu, jednak w takim wypadku należy rozróżnić rozejm od pokoju, podobnie jak działania zbrojne na Ukrainie od globalnej wojny hybrydowej. O ewentualnym rozejmie wspomina np. Roman Kuźniar w artykule napisanym dla dziennika „Rzeczpospolita”, w którym stwierdza, że „nie ma to nic wspólnego z rozmowami pokojowymi czy pokojowym traktatem”, a także, że „ewentualny rozejm nie dotyczyłby relacji Rosja–Zachód”. Dodaje przy tym, że warunkiem podjęcia rozmów dotyczących tych relacji jest odsunięcie od władzy Putina i jego ekipy rządzącej, ukaranie winnych, w tym zbrodni agresji oraz zapłacenie reparacji wojennych Ukrainie<sup>41</sup>. Decyzja o ewentualnym zawieszeniu broni powinna należeć wyłącznie do Ukrainy, gdyż to żołnierze tego kraju giną w walce z rosyjskim agresorem, cywile są ofiarami zbrodni wojennych, a ukraińskie miasta oraz infrastruktura są niszczone przez rosyjskie bomby.

Taka decyzja nie będzie miała jednak wpływu na koszty ponoszone przez społeczeństwa zachodnie, w tym polskie, w tej nowej zimnej wojnie (czyli globalnej wojnie hybrydowej) – podobnie zresztą jak rozejm w wojnie koreańskiej nie zakończył poprzedniej zimnej wojny. Z perspektywy bezpieczeństwa militarne fundamentalne znaczenie ma zdolność do odtwarzania zasobów, co oznacza, że z perspektywy Zachodu Rosja musi zostać pozbawiona tej możliwości. Właśnie to jest istotą toczącej się obecnie globalnej wojny hybrydowej, która

<sup>41</sup> R. Kuźniar, *Trismus czyli szczękościsk Putina*, <https://www.rp.pl/publicystyka/art-37808931-roman-kuzniar-trismus-czyli-szczekoscisk-putina> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

wymaga zastosowania optyki 360 stopni zarówno przez NATO, jak i resztę wolnego świata<sup>42</sup>. Wojna ta polega w szczególności na „weponizacji” informacji, żywności, energii, migracji ludności, a jej istotnymi obszarami działań są Afryka oraz Bliski Wschód. To właśnie tam jest szczególnie dobrze widoczna synchronizacja różnych instrumentów militarnych i niemilitarnych stosowanych przez Rosję, obejmujących m.in. użycie nieregularnych oddziałów (tzw. „wagnerowców”) zatrudnianych przez prywatne firmy wojskowe (PMC), pozornie niepowiązane z rosyjskim rządem; próby blokowania dostaw zboża rozumiane jako weponizacja żywności; operacje psychologiczno-informacyjne, w tym zarządzanie refleksyjne, a także tworzenie agentury wpływu. Jednocześnie te działania mają ścisły związek z wojną w Ukrainie, gdyż służą m.in.: podnoszeniu zdolności Rosji do odtwarzania zasobów i unikania skutków nałożonych na nią sankcji (np. poprzez eksploatację kopalni złota w Sudanie czy Republice Środkowoafrykańskiej, które zabezpieczają tzw. „wagnerowcy”), pozyskiwaniu nowych sojuszników na forum międzynarodowym (którzy popierają rosyjskie stanowisko w sprawie wojny w Ukrainie<sup>43</sup>), a także przejmowaniu nowych instrumentów nacisku na państwa południowej Europy (np. poprzez przejmowanie szlaków migracyjnych czy przemytniczych). Należy wspomnieć przy tym, że nałożone na Rosję sankcje, a także dostarczanie przez zachodni świat uzbrojenia dla wojska ukraińskiego również wpisują się w „szarą strefę” działań pomiędzy strefą militarną i niemilitarną, gdyż ich celem jest ograniczenie zdolności Rosji do prowadzenia skutecznych działań zbrojnych.

W kontekście wojny informacyjnej warto zwrócić uwagę na aspekt ideologiczny, który ma fundamentalne znaczenie z perspektywy oddziaływania kognitywnego oraz budowania morale. We wspomnianym wcześniej artykule W. J. Korab-Karpowicz trafnie podkreśla, że „realizm polityczny stroni od moralizatorstwa”, a jego

<sup>42</sup> Rozumiem przez to inne kraje demokracji liberalnej, w szczególności takie jak: pozanatomowscy członkowie Unii Europejskiej, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa, itp.

<sup>43</sup> Widać to np. po głosowaniach Mali w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych. W Mali miejscowa junta korzysta ze wsparcia „wagnerowców”.

przedstawiciele twierdzą, „że nie powinniśmy angażować się w wojny w imię abstrakcyjnych zasad moralnych lub dzielących nas ideologii”<sup>44</sup>. J. Mearsheimer w istocie bowiem pisał, że „realiści unikają dzielenia państw na «dobre» i «złe», ponieważ wszystkie mocarstwa kierują tą samą logiką”<sup>45</sup>. H. Morgenthau ubolewał z kolei nad tym, że stawką rywalizacji między państwami stała się „zdolność do narzucania rywalom nowego uniwersalnego systemu politycznego i moralnego”, co prowadzić ma do postrzegania wojny jako ideologicznej krucjaty, a w konsekwencji – do ideologicznego fanatyzmu zaangażowanych stron, w tym walczących żołnierzy<sup>46</sup>.

Takie ujęcie może być jednak problematyczne. Zgodnie z tą narracją realiści, w tym H. Morgenthau, popełniają ten sam błąd, który sami zarzucają liberałom: nie rozróżniają tego, jak powinien wyglądać świat, z tym, jak w istocie wygląda<sup>47</sup>. Skoro bowiem jedna strona będzie narzucać wizję konfliktu jako starcia dobra ze złem, a druga będzie go relatywizować, sprowadzając do interesów i równowagi sił, to oczywista staje się konkluzja, że przewagę uzyska ta pierwsza. Przyznawał to zresztą również H. Morgenthau, pisząc, że „państwo, które wyrzekłoby się ideologii i otwarcie oświadczyło, że zależy mu na potędze, zatem będzie przeciwstawiać się podobnym aspiracjom innych narodów, natychmiast znalazłoby się na bardzo niekorzystnej i być może skazanej na klęskę pozycji w walce o potęgę”<sup>48</sup>. Tymczasem Rosja przedstawia wojnę w Ukrainie właśnie w kategoriach walki dobra ze złem. Dostosowuje przy tym narrację do odbiorcy, co – w porównaniu z Imperium Rosyjskim na przełomie XIX i XX w. oraz ZSRR – jawi się jako aksjologiczny relatywizm i niespójne podejście

---

<sup>44</sup> Jednocześnie jednak autor stwierdza, że „podejście, które reprezentują współcześni realisci, wynika z założenia, że najważniejszą wartością ze wszystkich jest ludzkie życie i ochrona ludzi przed śmiercią i cierpieniem” (W. Korab-Karpowicz, *op. cit.*). Jest to jednak całkowicie sprzeczne z faktycznymi tezami J. Mearsheimera, który odwołuje się do clausewitzowskiej koncepcji nazywającej wojnę „kontynuacją polityki z użyciem innych środków” i dochodzi do konkluzji, że realisci uznają wojnę za „akceptowalny instrument sztuki rządzenia” (J. Mearsheimer, *op. cit.*, s. 21)

<sup>45</sup> *ibidem*, s. 21.

<sup>46</sup> H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 243–245.

<sup>47</sup> Takie zarzuty H. Morgenthau stawia pod adresem polityki Woodrowa Wilsona (*ibidem*, s. 244).

<sup>48</sup> *ibidem*, s. 114.

do wartości we współczesnej Rosji. W tym pierwszym wypadku ideologiczne uzasadnienie polityki imperialnej było oparte na spójnym przekazie odwołującym się do panslawizmu oraz obrony prawosławia; w tym drugim – na marksistowskim internacjonalizmie, antyimperializmie i antykolonializmie<sup>49</sup>. Rosja putinowska stara się natomiast pozyskiwać wsparcie zarówno skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, rasistów oraz imigrantów przybywających do zachodniej Europy<sup>50</sup>. Najsilniejszym przekazem jej propagandy wojennej jest jednak ukazywanie wojny jako obrony tradycyjnych wartości i stawienia czoła „satanistycznym” siłom Zachodu, pragnącym zasiać demoralizację, wartości LGBT<sup>51</sup> itd.<sup>52</sup> Taki przekaz silnie rezonuje w Europie, również w Polsce, zarówno w mediach społecznościowych, jak i w wypowiedziach niektórych publicystów czy polityków<sup>53</sup>. Na takiej propagandzie swoją narrację buduje także tzw. Polski Ruch Antywojenny stworzony przez Leszka Sykulskiego<sup>54</sup>. Takie działanie jest charakterystyczne dla wojny kognitywnej<sup>55</sup>.

---

<sup>49</sup> Spójność przekazu w tym wypadku nie oznaczała bynajmniej zgodności z faktycznymi celami polityki.

<sup>50</sup> Celem tej dywersyfikacji jest też wywołanie polaryzacji poprzez wzmacnianie wrogich ekstremów w państwach demokracji liberalnej.

<sup>51</sup> Akronim powstały w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych (*lesbian, gay, bisexual, transgender*). Służy do określenia społeczności ze względu na ich orientację czy tożsamość płciową; jest stosowany w odniesieniu do osób homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych.

<sup>52</sup> Liczne przykłady takiej narracji można spotkać w programach W. Sołowiowa lub O. Skabiejewej w rosyjskiej telewizji.

<sup>53</sup> Por. np. wpis Janusza Korwina-Mikkego na Twitterze z dn. 11.02.2023 r., <https://twitter.com/JkmMikke/status/1624418434342592514> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>54</sup> „Pacyfizm” tego środowiska jest kalką lewicowych pacyfistów na Zachodzie w okresie zimnej wojny, przy czym fakt, iż dzisiejsi prorosyjscy „pacyfiści” odwołują się raczej do narracji narodowo-chrześcijańsko-konserwatywnej nie ma znaczenia, gdyż jest to jedynie instrument destabilizacji przeciwnika przez Rosję. Schemat ten koresponduje ze wzorcem imperializmu kulturowego, o którym pisze H. Morgenthau (H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 89), przy czym ideologia komunizmu została zastąpiona ideologią „obrony tradycyjnych wartości”. Szerzej na temat tej narracji np. w: W. Sokala, *Prorosyjskie środowiska w Polsce przeszły do działań łopatologicznych*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8652366,rosja-agent-wplywu-ukraina-wojna.html> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

<sup>55</sup> A. Jawor, „Wojna mentalna” a rosyjska agresja na Ukrainę. Kluczowa rola armii, <https://defence24.pl/geopolityka/wojna-mentalna-a-rosyjska-agresja-na-ukraine-kluczowa-rola-armii> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

## Podsumowanie

Narracja polskich publicystów odwołujących się do realizmu politycznego w znacznym stopniu wpisuje się w zarządzanie refleksyjne i operację kognitywną Federacji Rosyjskiej, będące elementem globalnej wojny hybrydowej. Ten mechanizm opiera się na zniekształceniu informacji dotyczących tego, czym naprawdę jest realizm polityczny jako grupa teorii i narzucania percepcji, a także na przeswiadczeniu, że ta perspektywa jest jedyną realistyczną, w opozycji do wszelkich innych nierealistycznych podejść. Chodzi przy tym o narzucenie określonego poglądu, korzystnego z punktu widzenia interesów rosyjskich, na wojnę toczącą się w Ukrainie, jednak bez głębszej refleksji teoretycznej realizmu politycznego. Ten rodzaj zarządzania opiera się na oddziaływaniu w większym stopniu na emocje niż na sferę informacyjną poprzez tworzenie takich fałszywych opozycji jak realizm–romantyzm/podżeganie wojenne. Realistyczne podejście ma przy tym przynieść pokój i dobrobyt, a podejście przeciwnie – wojnę, zagładę nuklearną, zniszczenia i biedę spowodowaną sankcjami gospodarczymi.

Powielanie tej narracji jest skuteczniejsze w ramach operacji kognitywnej przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, publicyści (a w konsekwencji również osoby znajdujące się pod wpływem ich opinii), którzy szerzą taką narrację, wierzą w jej prawdziwość, a to powoduje, że są bardziej wiarygodni. Z kolei ich mechanizm obronny przed dysonansem poznawczym pozwala odrzucać fakty podważające tę narrację. Po drugie, w warunkach demokratycznego państwa prawa brak jest instrumentów prawnych uniemożliwiających szerzenie nieprawdziwych opinii, gdyż stanowiłoby to ograniczenie prawa do wolności słowa. Nawet krytyka takiej narracji, rozumianej jako rezultat operacji informacyjno-psychologicznych Rosji, wywołuje protesty, gdyż jest sprowadzana do oskarżeń o agenturalność. Jedynym rozwiązaniem jest zatem poszerzenie wiedzy na temat operacji psychologiczno-informacyjnych oraz wojny kognitywnej, a także wzmocnienie współpracy w tym zakresie z mediami,

podmiotami fact-checkingowymi, think tankami, ośrodkami analitycznymi i naukowymi, organizacjami pozarządowymi, itp.

Inną kwestią jest nieadekwatność niektórych założeń realizmu politycznego w odniesieniu do oceny wojny w Ukrainie, w szczególności: odrzucania aksjologii i sprowadzania jej do konfliktu interesów. Rosyjskie oddziaływanie kognitywne opiera się bardzo mocno na manipulacji wartościami i wpływaniu w ten sposób na percepcję sprofilowanych grup docelowych. Dotyczy to m.in. narracji o „degeneracji Zachodu”, prawa mieszkańców Donbasu i Krymu do samookreślenia czy prześladowań etnicznych łączonych z „banderyzmem” (oddziałującym na podświadomość polskiego odbiorcy). Kwestionowanie wymiaru tej wojny na poziomie aksjologicznym (suwerenność, ład międzynarodowy vs. imperializm i rewizjonizm) i ideologicznym (demokracja vs. autorytaryzm) prowadzi do zaburzenia percepcji opinii publicznej w zakresie celu, istoty oraz powodu niesienia wsparcia Ukrainie przez kraje zachodnie. Konieczne jest zatem przeciwstawianie w zdecydowany sposób narracji rosyjskiej własnej narracji dotyczącej wymiaru aksjologicznego i ideologicznego wojny w Ukrainie i globalnej wojny hybrydowej. Wiąże się to z promocją pojęcia „Wolnego Świata” opartego na wartościach określonych w Traktacie Waszyngtońskim: wolności jednostki, demokracji i rządów prawa.

## **Bibliografia**

### References List

Balcerowicz B., *Czym współcześnie jest wojna?*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 2005, R. 18, nr 3/4.

Beauchamp-Mustafaga N., *Cognitive Domain Operations: The PLA's new holistic concept for influence operations*, <https://jamestown.org/program/cognitive-domain-operations-the-plas-new-holistic-concept-for-influence-operations/> (dostęp: 4 marca 2023 r.).

Bilal A., *Wojna hybrydowa – nowe zagrożenia, złożoność i „zaufanie” jako antidotum*, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/11/30/woj>

- na-hybridowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html (dostęp: 4 marca 2023 r.).
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych, krytykai systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Czaputowicz J., *Bezpieczeństwo międzynarodowe, współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Hoffman F., Mattis J., *Future warfare, the rise of hybrid wars*, <https://www.usni.org/magazines/proceedings/2005/november/future-warfare-rise-hybrid-wars> (dostęp: 4 marca 2023 r.).
- Jawor A., „Wojna mentalna” a rosyjska agresja na Ukrainę. Kluczowa rola armii, <https://defence24.pl/geopolityka/wojna-mentalna-a-rosyjska-agresja-na-ukraine-kluczowa-rola-armii> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Kasprzyk R. K., *Wojny przyszłości i operacje informacyjne (INFOOPS) w cyberprzestrzeni*, w: *Systemy informatyczne na potrzeby bezpieczeństwa państwa oraz gospodarki narodowej: modele i metody*, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2019.
- Kołodko G., *Wojna i pokój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.
- Korab-Karpowicz W., *Pokój na Ukrainie. Potrzeba realizmu politycznego*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/publicystyka/art36404711-w-julian-korab-karpowicz-pokoj-na-ukrainie-potrzeba-realizmu-politycznego> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Kupiecki R., *NATO w polskiej perspektywie 1989–2019*, PISM, Warszawa 2019.
- Kuźniar R., *Trismus czyli szczękoscisk Putina*, <https://www.rp.pl/publicystyka/art37808931-roman-kuzniar-trismus-czyli-szczekoscisk-putina> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Lefebvre V., *Basic ideas of reflexive games logic*, Problemy Issledovania Sistemi Structur, AN USSR Press, Moscow 1965.
- Lisicki P., *Polska szkoła realizmu*, „Do Rzeczy” 2023, nr 6/2023 (513).
- Mapa na szaliku Orbana rozwścieczyła Ukraińców. Ambasador Węgier zostanie wezwany na dywanik*, <https://www.wprost.pl/polityka/10969276/mapa-na-szaliku-orbana-rozwscieczyla-ukraincow-ambasador-wegier-zostanie-wezwany-na-dywanik.html> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Mearsheimer J., *Tragizm polityki mocarstw*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2019.

- Morgenthau H., *Polityka między narodami, walka o potęgę i pokój*, Thompson K.W. (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.
- Sokala W., *Prorosyjskie środowiska w Polsce przeszły do działań łopatologicznych*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8652366,rosja-agent-wplywu-ukraina-wojna.html> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Solmaz T., *Hybrid warfare: one term, many meanings*, <https://smallwarsjournal.com/jrnl/art/hybrid-warfare-one-term-many-meanings> (dostęp: 4 marca 2023 r.).
- Szpyra R., *Bezpieczeństwo militarne państwa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
- Volkoff V., *Petite histoire de la désinformation*, Les Editions du Rocher, Monaco 1999.
- Warzecha Ł., *Wojenni podżegacze*, „Do Rzeczy” 2023, nr 3 (510), 16.01.2023.
- Wojnowski M., „Zarządzanie refleksyjne” jako paradygmat rosyjskich operacji informacyjno-psychologicznych w XXI w., „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 12.

## Źródła

### Sources

- Address by the President of the Russian Federation*, Moskwa 2022, <http://en.kremlin.ru/events/president/news/67828> (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Karta Narodów Zjednoczonych*, San Francisco 1946, [https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta\\_onz.php](https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php) (dostęp: 13 lutego 2023 r.).
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2020, [https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia\\_Bezpieczenstwa\\_Narodowego\\_RP\\_2020.pdf](https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf) (dostęp: 13 lutego 2023 r.).

© Copyright 2023 Witold Repetowicz

This work is licensed under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International License.